

KS. BISKUP DR MAKSYMILIAN RODE

XVIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOŚCIOŁÓW STAROKATOLICKICH W HOLANDII

Do niedawna w Polsce wśród ogółu wierzących panował powszechnie pogląd, że jedynym prawdziwym Kościołem jest Kościół rzymskokatolicki. Faktycznie istniały również inne Kościoły chrześcijańskie: prawosławny, starokatolicki, ewangelicki, ale wskutek systematycznej propagandy biskupów i kapłanów rzymskokatolickich i wydatnej pomocy finansowej i politycznej udzielanej Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce w okresie międzywojennym przez rząd sanacyjny, były one tylko tolerowane, często prześladowane, liczył się zaś tylko i przywłaszczał sobie miano jedynego prawdziwego chrześcijańskiego i katolickiego Kościoła — Kościół rzymskokatolicki. Po wojnie dużo się zmieniło. Kościoły zostały zrównane wobec prawa. Wzrost zaś oświaty wśród ludu zrodził krytycyzm również w sprawach wyznaniowych. Duchowieństwo też, zwłaszcza rzymskokatolickie, przejrzało i poczęło coraz wyraźniej myśleć samodzielnie. Dzisiaj, chociaż jeszcze w poważnym procencie w Kościele rzymskokatolickim w Polsce panuje dyktatura hierarchów, to jednak niemała liczba kapłanów i katolików świeckich zrewidowała swój stosunek do dawniej z taką absolutną pewnością głoszonej tezy, że „poza Kościołem rzymskim nie ma zbawienia“.

Wydarzenia ostatnich lat i miesięcy na arenie międzynarodowej w zakresie spraw wyznaniowych zwłaszcza w zakresie coraz lepiej i powszechniej się rozwijającego ruchu ekumenicznego, stępiły ostrze jedyności i ekskluzywności rzymskiego katolicyzmu. Wśród ludzi wierzących świata dojrzeła pragnienie połączenia podzielonego Kościoła Jezusa Chrystusa. W dniach od 18 listopada do 6 grudnia br. w New Delhi obradować będzie Światowy Kongres Kościołów Chrześcijańskich. Wezmą w nim udział przedstawiciele wszystkich Kościołów chrześcijańskich, których liczba wiernych znacznie przewyższa liczbę

DALSZY CIĄG NA STR. 2

ŚW. WILLIBRORD



Św. Willibrord, pierwszy biskup Utrechtu.

Urodził się ok. 658 r. w Nortumberlandii. W młodym wieku przywdział szaty zakonne. W 690 r. został wyświęcony na kapłana. Wstawił się licznymi misjami, które przynosiły wspaniałe sukcesy. W uznaniu zasług właśnie na tym polu został wyniesiony do godności biskupiej z tym, że sam mógł wybrać sobie miejsce na swoją stolicę biskupią. Wybrał Utrecht w Holandii i w ten sposób stał się pierwszym biskupem Utrechtu. Zmarł 7 listopada 738 r.

XVIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOŚCIOŁÓW STAROKATOLICKICH W HOLANDII

DALSZY CIĄG ZE STRONY 1



NA DWUDZIESTĄ PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO ZIELONYCH ŚWIĘTACH

I przytoczył im inne podobieństwo, mówiąc tak: Z królestwem niebieskim jest podobnie jak z człowiekiem, który posiał dobre ziarno na swoim polu. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego wróg, posiał kłokol na tym samym polu i poszedł sobie. A kiedy posiew wszedł i wyrósł, wtedy pokazał się kłokol. Co widząc słudzy właściciela, przyszli do niego i rzekli: Panie, czyż nie posiał dobrego ziarna na roli? Skądże się mógł wziąć kłokol? A on im odpowiedział: wróg to uczynił. Wtedy rzekli mu słudzy: Chcesz abyśmy poszli i wyrwali go? I rzekł: Nie, byście przy wyrwaniu kłokolu nie zniszczyli także i pszenicy. Niechaj jedno i drugie rośnie aż do żniwa. A gdy przyjdzie żniwo, powiem żeńcom: zbierzcie najpierw kłokol i powiążcie w pęki na spalenie, a pszenicę złóćcie do gumna mojego. (Mat. 13, 24—30).

W okolicy Kafarnaum wygłosił Jezus Chrystus przypowieść o siewcy. Żyżne pagórki Zabulonu, ozdobione tu i ówdzie skalistym zбочem zachwaszczonych, dorosłych cierniem nieużytków stwarzały doskonałą i piękną panoramę. Na tle tej panoramy wykwiła przypowieść kryjąca w sobie wspaniałą naukę o początku i celu zła. Sam Jezus Chrystus wykladał znaczenie przypowieści (Mt. 13, 36).

On jest siewcą. To On rzucił w serca ludzkie ewangelię, czyli dobrą nowinę, jak przebyrne ziarno. Treścią tej dobrej nowiny było i jest stwierdzenie, że Bóg kocha ludzi, że jest ich Ojcem najlepszym.

Rzesze ziomeków i przychodniów słuchały kojących jak balsam słów Mistrza z Nazaretu. Lgnęły do niego tłumy biedaków i pokrzywdzonych, bezdomnych, kalek i chorych, ponieważ dla wszystkich był dobrym, wszystkich pocieszał, karmił, uzdrowiał a nawet, aby lżę z oka i smutek z oblicza usunąć, rozkazywał zmarłym wracać do życia. I twierdził w dodatku, że na tym nie koniec, że Jego wyznawców czeka daleko lepsze szczęście — w królestwie Ojca w niebie.

Nie spodobała się ta nauka i postępowanie Jezusowe faryzeuszom i kapłanom. Postanowili usunąć spośród żyjących Tego siewcę do broci i nadziei. Sprzysięgli się przeciwko Niemu i na krzyżu Go zamordowali. Wydawało się, że walka dobra ze złem zakończyła się zwycięstwem zła. Na szczęście nie. W blaskach chwały ukazał się Jezus Zmartwychwstały, odszukał swych uczniów, zgnił ich małoduszność i niedowiarstwo, a potem zgromadziwszy ich na Oliwnej Górze rozesłał na świat cały rozkazując im czynić to samo co On czynił: głosić Ewangelię — dobrą nowinę, rozkazując im kontynuować Jego Boską siejbę: mówić o Bogu, który kocha człowieka i pragnie jego szczęścia, odpuszczając grzechy, przebaczać, pocieszać, uczyć żyć po Bożemu.

wiernych Kościoła rzymskiego. Owszem — po raz pierwszy wezmą w tym Kongresie udział również przedstawiciele Kościoła rzymskokatolickiego chociaż tylko w charakterze obserwatorów. W obliczu bratan'a i jednoczenia się Kościołów chrześcijańskich coś poczyna się nareszcie zmieniać w monopolistycznej polityce wyznaniowej Kościoła rzymskokatolickiego.

Niemal w przededniu wielkiego soboru Kościołów chrześcijańskich w New Delhi oraz w klimacie łączenia się i jednoczenia ze sobą Kościołów chrześcijańskich odbył się w dniach 18—24 września br. w Haarlemie, w Holandii. XVIII Międzynarodowy Kongres Kościołów starokatolickich z udziałem przedstawicieli Kościoła anglikańskiego, z J. Em. Ks. Arcybiskupem Prymasem Dr Arturem Michałem Ramsey i delegacją Kościoła Prawosławnego z J. E. Ks. Biskupem Janem Wendlandem na czele.

Kongres, w którym miałem zaszczyt i przyjemność wziąć udział jako ordynariusz Kościoła Polskokatolickiego w PRL oraz jako członek Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich zrzeszonych w Unii Utrechckiej, wywarł na mnie wspaniałe, niezapomniane wrażenie.

W Kongresie wzięli udział poza biskupami starokatolickimi, anglikańskimi i prawosławnymi z różnych państw Europy, również kapłani i świeccy z licznych państw Europy i spoza Europy. Wśród kilkuset uczestników byli poza Holendrami delegaci Kościołów starokatolickich m. in. z Polski, Anglii, Niemiec wschodnich i zachodnich, Francji, Grecji, Austrii, Szwajcarii, Portugalii, Jugosławii, Szwecji, Kanady, Ameryki i Afryki.

Apostołowie, a później ich następcy biskupi katolicy wraz z liczną rzeszą kapłanów prowadzą po dziś dzień siejbę Bożą. To samo Boże, wspaniałe ziarno rzucają swymi namaszczoneymi dłońmi między lud wierny, głoszają, a przynajmniej winni głosić Boga i Jego świętą prawdę, w imię której można żyć po Bożemu, z pożytkiem dla siebie i innych na ziemi i osiągnąć można zbawienie wieczne.

Jak ongiś pod Kafarnaum, tak wczoraj, dziś i jutro pod amboną, przy oltarzu, na lekcji religii gromadzili się, gromadzą i gromadzić będą rzesze wiernych, rzesze pokrzywdzonych, zaniepokojonych, szukających szczęścia ludzi. Przychodzili, przychodzą i przychodzą będą w poszukiwaniu najwyższej prawdy i najwyższej sprawiedliwości. Szukali, szukają i szukać będą niezawodnej, czystej

Kongres składał się z kilku części. W dniach od 18—20.IX. br. odbył się zjazd teologów starokatolickich i anglikańskich. Wśród prelegentów wymienić należy obok gospodarza J. Em. Ks. Arcybiskupa Dr Rinkla, J. Em. Ks. Arcybiskupa Dr Ramsey'a, prymasa Kościoła anglikańskiego w Anglii, który wygłosił referat na temat: Wiara Kościoła anglikańskiego a Ojcowie Kościoła", Ks. Bp. Tadeusza Zielińskiego z Ameryki i in. Ze strony Kościoła starokatolickiego został wygłoszony referat na temat: „Nasza więź z Kościołem pierwotnym“.

Dnia 20 września br. wieczorem rozpoczęła obrady XVIII Międzynarodowy Kongres Starokatolików. W czasie kilku sesji zostały wygłoszone m. in. następujące referaty: „Nasz stosunek do ruchu ekumenicznego“, oczywiście stosunek ten jest jak najbardziej pozytywny: „O pełny współdziałanie wiernych w liturgii“, „Kościoły starokatolickie a prawosławie“. Ten referat wygłosił Ks. Arcybiskup Rinkel. Jego istotą było stwierdzenie, że Kościoły starokatolickie gotowe są do nawiązania jak najbliższych konfesyjnych kontaktów z Kościołami prawosławnymi zwłaszcza, że zarówno Kościoły starokatolickie, jak i prawosławne posiadają nie tylko ważną sukcesję apostolską, ale wyznają te same prawdy z małymi tylko różnicami, szafują te same sakramenty święte i opierają się na Piśmie św. i Tradycji, oraz jednakowo nie uznają dogmatu o nieomyślności papieża i jego jurysdykcyjnego prymatu. „Nasze ręce są wyciągnięte do Was, Bracia z Kościołów prawosławnych, teraz tylko od Was zależy, czy je podejmiecie“ — zakończył swój referat Ks. Arcybiskup Rinkel.

jak iza miłości, wiary szukać będą, która nie zwodzi i nadziei, która do celu prowadzi.

Serce ludzkie jest jak ogród lub rola. Właścicielem tej roli jest każdy z nas, słońcem Boża Prawda, deszczem łaska Boża, kwiatami cnoty, owocami dobre uczynki, ogrodzeniem Boże przykazania, śpiewem ptasząt głos czystego sumienia, kretem zdroźne myśli i pragnienia, zielskiem, chwastem i cierniem grzech. gdy się chwastu nie piel, on zaczyna szkodzić plonom.

Serce ludzkie jest jak rola: bywa urodzajna, bywa także kamienista i wyschła.

Aby plony były dobre, aby ziemia obrodziła, potrzeba dwu rzeczy: dobrego ziarna i dobrej gleby. Ziarno należy czerpać ze śpichlerza ewangelii. Kto inne niż ewangelijne ziarno siewe ten nie spełnia posłannictwa, do którego przeznaczył go Jezus Chrystus. Wierni szukają

Długotrwałe oklaski zgromadzonych świadczyły o pełnej aprobacie wywodów Dostojnego Prelegenta. Na mównicę wszedł powitany długimi oklaskami, przedstawiciel patriarchy moskiewskiego, J. E. Ks. Biskup Jan Wendland. Odczytał list — pozdrowienie od patriarchy moskiewskiego Aleksieja i od Ks. Arcybiskupa Nikodema, po czym odczytał deklarację, w której stwierdził wielką zbieżność poglądów i ceremonii obu Kościołów, oraz to, że chociaż jeszcze nie jesteśmy jednym Kościołem, to przecież jesteśmy sobie bardzo bliscy i chyba w niedalekiej już przyszłości nastąpi tu zasadnicza zmiana. Przemówienie Ks. Biskupa Jana zostało przyjęte bardzo serdecznie.

W dniach 22 i 23.IX. br. odbyły się też trzy sesje Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich, zrzeszonych w Unii Utrechckiej, której przewodniczącym jest Ks. Arcybiskup Dr Andrzej Rinkel, a sekretarzem — biskup chrześcijańskokatolickiego Kościoła Szwajcarii, Ks. Biskup Dr Urs Kury.

Na sesjach omówiono szereg aktualnych spraw Kościołów starokatolickich, wysłuchano sprawozdań z poszczególnych Kościołów. Na pierwszej sesji wygłosił referat również piszący do sprawozdanie na temat: „Kościół Polskokatolicki w Polsce”. Zgromadzeni biskupi z uwagą wysłuchali tego referatu i z radością powitali znaczny rozwój naszego Kościoła od ostatniego Kongresu, który odbył się w Szwajcarii w 1957 r. Konferencja zleciła również Ordynariuszowi Kościoła Polskokatolickiego opiekę i jurysdykcję nad Kościołem starokatolickim w Czechosłowacji, oraz upoważniła do reprezentowania Kościołów starokatolickich wraz z Ks. Gauthier ze Szwajcarii na Światowym Kongresie Kościołów chrześcijańskich w New Delhi w Indii. Nadto Konferencja ze względu na podział Kościoła Polskokatolickiego w Polsce na trzy diecezje uchwaliła przyjąć dla Ordynariusza Kościoła Polskokatolickiego w Polsce tytuł prymasa Kościoła Polskokatolickiego jako Kościoła jurysdykcyjnie i administracyjnie samodzielnego.

Obok konferencji referatów, dyskusji każdego dnia rano i wieczorem uczestnicy Kongresu brali udział w mszach świętych i nabożeństwach. Poza biskupami i kapłanami starokatolickimi, oraz ludźmi świeckimi, w służbie Bożej uczestniczyli też biskupi i kapłani anglikańscy i prawosławni.

Miłą rzeczą jest stwierdzić, iż niemal wszyscy obecni w kościele na Mszy św. przyjmowali Komunię św. i to pod dwiema postaciami.

Klimat, w którym odbywały się obrady, spotkania, wycieczki, nacechowany był wzajemną miłością chrześcijańską, pełną życzliwością, pomocą. Toteż wynik Kongresu należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Do kraju wróciłem w przekonaniu, iż udział mój w Kongresie dał i da wiele korzyści duchowych naszemu Kościołowi, był również potrzebny i pożyteczny dla naszego kraju, o który wiele mnie pytano, często zaś prostowałem fałszywe o nas wiadomości.

XVIII Międzynarodowy Kongres Starokatolików w Haarlemie, ze względu na klimat, w jakim się odbywał, ze względu na udział w nim przedstawicieli Kościoła anglikańskiego i prawosławnego, oraz ze względu na udział Kościołów starokatolickich w Światowym Soborze Kościołów chrześcijańskich w New Delhi, który rozpoczyna swe obrady za tydzień, przejdzie do historii jako dowód szczerzej chęci nie tylko jednoczenia Kościołów, ale pełnej realizacji czystego pierwotnego chrześcijaństwa. Kościół zaś Polskokatolicki przez udział w tym Kongresie wzmocnił swą pozycję i utrwalił ją jako prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa w licznej rodzinie prawdziwych chrześcijańskich Kościołów: starokatolickich, anglikańskich i prawosławnych.

Międzynarodowa Konferencja Biskupów Starokatolickich prosiła mnie, abym przekazał serdeczne pozdrowienie i błogosławieństwo dla biskupów, kapłanów i wiernych Kościoła Polskokatolickiego, co niniejszym z przyjemnością czynię.

Ks. Bp Dr MAKSYMILIAN RODE
PRYMAS KOŚCIOŁA
POLSKOKATOLICKIEGO
W PRL

prawdy, miłości, mowy o sprawach nadprzyrodzonych. — Czy znajdują to czego szukają?

Bezowocna pozostanie również siejba, jeżeli rola będzie nie odpowiednia. Rolę należy uprawiać, serce trzeba ćwiczyć w doskonałości, wyrabiać chrześcijański charakter, żyć nie tylko słowem, ale i czynem dobrym. Nie ten kto mówi „Panie, Panie”, wnijdzie do Królestwa Bożego, ale kto czyni wolę Ojca swego — mówił kiedyś Jezus Chrystus.

Zasłyszane Boże prawdy w czyn wprowadzić trzeba, żyć nimi na codzień, być dobrym, sprawiedliwym, wyrozumiałym, pracowitym, trzeźwym i miłosiernym — to początek zbiorów powstałych na skutek Bożej siewby i naszej pracy. To jest zadatek i gwarant pewnego, niezawodnego szczęścia naszego na ziemi i w przyszłości w niebie.

Ks. dr A. NAUMCZYK

PODZIĘKOWANIE

Najprzewielebniejszym Księżom Arcybiskupom i Biskupom, Przewielebnym Księżom Infułatom, Kanonikom, Profesorom i Dziekanom, Wielebnym Księżom Proboszczom, Administratorom i Wikariuszom, oraz Szanownym Szambelanom, Szanownym Paniom i Panom, Braciom i Siostram Kościoła Polskokatolickiego i bratnich Kościołów w kraju i za granicą serdecznie dziękuję za złożone życzenia z okazji mojego jubileuszu i imienin staropolskim „Bóg zapłać”.

† Biskup MAKSYMILIAN RODE

Warszawa, dnia 20.X.1961 r.

Problem niemiecki jest ciągle zagadnieniem dnia wielkiej polityki światowej. W obozie zachodnim nie ma jedności poglądów na rozwiązanie sprawy niemieckiej. Trwają nieustanne gorączkowe rozmowy na różnych szczeblach dyplomatycznych. Towarzyszy im pogłębianie rozbieżności między Waszyngtonem i Londynem z jednej a Bonn i Paryżem z drugiej strony. Zbliża się jednak moment, kiedy Zachód będzie musiał zająć określoną pozycję w stosunku do sprawy Niemiec.

Wydaje się, że w tym stanie rzeczy naturalną konsekwencją jest zwiększenie praktycznego zainteresowania tzw. „Planem Rapackiego”, który postuluje utworzenie w Europie strefy bezatomowej.

Równoległe do Planu Rapackiego przybiera na sile zagadnienie uznania granicy na Odrze i Nysie jako nienaruszalnej naszej zachodniej granicy. Francja — ustami prezydenta de Gaulle'a, Indie poprzez premiera Nehru wypowiedziały się za granicą na Odrze i Nysie. Na konferencji 24 państw niezaangażowanych w Belgradzie jednomyślnie uznano słuszność tej granicy. Szereg państw neutralnych popiera to zagadnienie. Stanowisko krajów demokracji ludowej jest jednoznacznie pozytywne. Ostatnio wypowiedziała się za naszą granicą angielska Partia Pracy.

W opinii światowej dojrzwac zaczyna rozumienie dla konieczności uregulowania sprawy niemieckiej, którego wyrazem w pierwszej fazie będzie uznanie de facto NRD, a tym samym i granicy na Odrze i Nysie. Zdaje sobie z tego sprawę Adenauer, który po raz czwarty objął w NRF fotel kanclerski. Pierwszym jego krokiem był skok przez Atlantyk do Waszyngtonu, celem przekonania prezydenta USA o konieczności utrzymania bońskiej linii politycznej, czyli dla polityki odwetu, odradzania militarysty niemieckiego i niemieckiego rewizjonizmu.

Niemcy Adenauera, aktualnie popieranego przez drobnomieszczańską partię „Wolnych Demokratów” (FDP) nie cofną się przed szantażem. Grozić będą wystąpieniem z NATO i osłabieniem sił militarnych bloku Atlantycznego. Jakiegokolwiek ustępstwo na rzecz doktryny reprezentowanej przez rząd boński nosi w sobie niebezpieczeństwo rozplamienia światowej pozoży wojennej. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy, z tego zdaje sobie sprawę i Wschód i Zachód.

Współlistnienie dwóch systemów społecznych rywalizujących ze sobą w warunkach ekonomicznej i pokojowej konkurencji jest dziejową koniecznością. Zrozumiała to Brazylia, jeden z największych krajów Ameryki Łacińskiej. Podczas wizyty ministra Rapackiego utworzona została w parlamencie brazylijskim komisja dla opracowania form współpracy z krajami demokracji ludowej. Krok rozumny, podyktowany obustronnym interesem. Krok prowadzący do zmniejszenia napięcia międzynarodowego, pod warunkiem, że znajdzie naśladowców.



Arcybiskup Dr Andrzej Rinkel, 79 arcybiskup Utrechtu.



Od strony prawej do lewej: ks. arcyb. Rinkel, arcybiskup Canterbury dr G. F. Fisher, ks. biskup dr P. J. Jans, którego współkonsekratorem był ks. biskup Rode, dnia 7.7.1959 r. — po konferencji w Palacu Lambeth w 1960 r.

XVIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOŚCIOŁÓW STAROKATOLICKICH W HOLANDII

Katedra św. Gertrudy w Utrechcie, w której dnia 5.7.1959 r. otrzymał sakrę biskupią Ks. Biskup Prymas Dr Maksymilian Rode.

Starokatolickie Seminarium Duchowne w Amersfoort w Holandii.





W codziennym pacierzu w „Wierze w Boga” mowimy: „Wierzę w święty Kościół po- wszechny”. Co to znaczy? To znaczy, że Kościół Pana Jezusa ma trwać po wszystkie czasy. To znaczy również, że jest przeznaczony dla wszystkich ludzi. Wszyscy ludzie, wszyscy- mają prawo należeć do Ko- ściola Chrystusa. Bo na to za- lożył Pan Jezus swój Kościół, aby zbawiać ludzi.

A skąd o tym wiemy? Pan Jezus sam powiedział do swo- ich uczniów: „Idąc tedy nau- czaćcie wszystkie narody” (Mt. 28, 29). „I będzie głoszona ta

Evangelia królestwa po całym świecie, na świadectwo wszyst- kim narodom” (Mt. 24, 14). „I będziecie mi świadkami w Je- ruzalem i w całej Judei i Sa- marii, aż po krańce ziemi” (Dz. Ap. 1, 8). „A oto ja jestem z wami po wszystkie czasy aż

**KOŚCIÓŁ PANA JEZUSA
JEST POWSZECHNY**

(Ciąg dalszy)

**„WIERZĘ W ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ
POWSZECHNY”**

Rok II Warszawa, 12. XI. 1961 Nr 46

SKONECZKO

46

Dodatek „Rodziny” dla dzieci

BOHATERKA

PRZED dzwonkiem na lekcje dwie dziewczynki wpadły do klasy. Spojrzały na siedzącą nieśmiało postać w ławce. Szybko wybiegły na korytarz, zamykając za sobą drzwi.

Z każdą chwilą przybywało koleżanek i kolegów. Dziewczynki stanęły przy drzwiach. Rej wodziła wesoła Zosia.

— Chodźcie prędzej — mówiła, kiwając na biegnących kolegów i koleżanki. — Pęknać można ze śmiechu

— Co się stało? — pytały zaciekawione.

— Co? Nie wierzycie mi. Zaraz zobaczycie. Tylko cichutko ustawcie się w kolejce...

Drzwi w tamtejszej szkole miały matowe szyby. Ale tutaj w jednym rogu brakowało kawałka szkła i zastąpiono je zwykłą, przezroczystą szwbką.

Po kolei zbliżały się do szybki zaciekawione oczy.

— Ale lysa pała, ten chłopak — szepnęła Hela trochę rozczarowana, bo właściwie nie było powodu do śmiechu. Przypomniała sobie, jak to jej brata Heńka tatuś kazał ostrzyć na „zero”.

— Ale, gdzie on usiadł? Na naszej stronie — oburzyła się teraz Marysia.

Przez szybkę spojrziała Jasia i zawołała zgorzsną:

— Coś podobnego. On ma bluzeczkę dziewczęcą na sobie i nawet kołnierzyk z koronką!

— Pokaż, pokaż! — zawołała Ela, rozpychając się zawzięcie. Jasia odsunęła się od szyby.

Ela przez chwilę wpatrywała się uważnie i nagle zawołała:

— Ach, wy fujary! To przecież nie żaden chłopak. To dziewczynka ostrzyżona na „zero”!

— Nie może być! Pokaż! — zawołało kilka głosów naraz.

Przed drzwiami zrobił się wielki ścisk. Jedno drugie wypierało od przezroczystej szybki. Wszyscy bowiem chcieli zobaczyć tę dziwną koleżankę.

Nie, takiego zdarzenia nie było jeszcze w tej szkole.

— Śmieszne! Dziewczynka z głową jak kolano — mówiono między sobą.

Miała rację Zosia. Było się z czego pośmiać.



„BZPIECZENSTWO NA ULICY” (konkurs)

Odganajcie według zamieszczonych rysunków, gdzie spędzila wakacje ta miła szóstka turystyczna-krajoznawcza ze Zdunskiej Woli? W których częściach Polski przebywali młodzi turysci odpadające latwo z ich stroju i ekwipunku, który ze sobą (przynajmniej na rysunku) posiadają. Odpowiedzi należy nadsyłać w ciągu dwóch tygodni od daty ukaza- nia się niniejszego numeru „Stoneczka”, dopisując na kopercie „TURYSCT”.

STEFAN KAZMIERCZAK, KL. IX
Zdunska Wola

Od Redakcji

Rysunki są wykonane przez mnie i moją naszę są również ułożone- ne a stroju, w który każdy z nas na rysunku jest ubrany, świadczą o miejscu i czasie wycieczki krajoznawczej

Nadeszło kilku chłopców. Spojrzeli przez szybkę i wydąwszy wargi, odeszli od drzwi, w milczeniu, z politowaniem spoglądając na swoje koleżanki z klasy.

Zadźwięczał dzwonek.

Chłopcy otworzyli drzwi do klasy i spokojnie skierowali się do ławek.

Dziewczynki przechodząc obok nieznajomej udawały, że nic nie widzą. Wsuwały jednak teczki pod ławki bardzo powoli, przypatrując się pilnie nowej ostrzyżonej koleżance.

Po chwili spojrzały jedna na drugą. Porozumiały się wzrokiem. Wstały i wolno otoczyły nieznajomą.

Siedząca bez ruchu dziewczynka, zdawało się, że nie spostrze- gała nic z tego, co się wokół niej działo. Ale tak nie było.

Zdradzał to rumieniec na twarzy, który wolno zabarwiał nawet jej szyję i uszy.

Żadna z dziewcząt nic nie mówiła.

Do klasy weszła Halinka. Spojrzała za zgromadzone koleżan- ki. Podeszła do nich, jako gospodyni klasy i spytała:

— Co się to dzieje? Dlaczego nie siadacie na swoich miejscach?

— A no, bo tu jest „nowa” i „lysa” — szepnęła nieśmiało Teresa.

— Siadać. Znajomość będziecie miały możność zawrzeć na przerwie, a teraz pro... — i tu Halinka urwała niedokończone zdanie.

Koleżanki bowiem odsunęły się i Halinka znalazła się tuż przy nowej skulonej postaci w ławce i od razu wszystko zrozumiała. Ściągnęła brwi i karcącym spojrzeniem powiodła po koleżan- kach.

— Czas do ławek — powiedziała do nich ostro.

Potem opierając rękę na ramieniu nowej koleżanki, nachyliła się nad nią i powiedziała:

— Cieszę się, że będziesz ze mną siedziała. W tej ławce ja sama siedziałam. Wolisz to miejsce z brzegu? Radzę ci jednak zająć to drugie, lepiej stamtąd widać tablicę. Pozwól, przesunę ci teczkę. Jak masz na imię? Ja jestem Halinka Mankiewicz. A ty?...

— Basia — szepnęła dziewczynka.

— Cieszę się niezmiernie — powiedziała Halinka — bo miałam kiedyś ukochaną przyjaciółkę Basię, ale wyjechała z rodzicami do Wrocławia.

Serdecznym uściskiem opasała ramiona Basi. Basia na ten uścisk podniosła głowę i lekko przez łzy uśmiechnęła się.

Zamieszczamy drugi odcinek naszego konkursu — „Bezpie- czeństwo na ulicy”. Przyjrzyjcie się dokładnie wszystkim znakom na ulicy i opiszcie ich znaczenie. Kto wywale będzie brał udział w konkursie, ten weźmie udział w losowaniu nagrod przewidzianych.

I — rower turystyczny
II — piłka nożna
III — komplet turystyczny
IV — 10 pięknych i ciekawych książek o tematyce mto- dziszowej.

Termin nadsyłania odpowie- dzi — dwa tygodnie od daty u- kazania się numeru „Rodziny”.

Na kopercie należy dopisać: „ULICA”.

Największym portem świata jest Nowy Jork. W ciągu roku wpływa do niego kilkadziesiąt tysięcy statków.
Nowy Jork został założony przez Holendrów w roku 1624 i zwal się wówczas Nowym Amsterdamem. W roku 1664 zdobyli go Anglicy i na- dali mu dzisiejszą nazwę.

NAJWIĘKSZY PORT ŚWIATA



Jakże więc możesz być dumny, chłopcze, że wolno ci być blisko Pana Jezusa i Jemu służyć. Jakże powinieneś być szczęśliwym, gdy na zapytanie twoje, czy mogę być ministrantem, kapłan odpowiada ci: Tak. Może się jednak zdarzyć, że proboszcz kościoła powie ci: Zaczekaj, poznaj. A wiesz dlaczego? Bo chce cię wypróbować, chce się przekonać, czy istniejesz naprawdę i po- wiesz dlaczego? Długo nie jest tylko chwilemi, tylko po kilku dniach ganie, dlatego, że ksiądz znacznie wymaga od ciebie pewnych umiejętności. Dlatego nim oświadczy ci kapłanowi: chce być ministrantem, wstępnie zastanów się, czy będziesz gotowy. czy polecenia kapłana chętnie spełniasz, czy służbę Boga będziesz spełniał z całym zapalem, powagą i należytą pobożnością.

Jeśli zrodzi się w twoim sercu pragnienie służby Boga i po- znasz siebie, że Go nie zawiedziesz, idź do kapłana i szczerze oświadczyć mu, że chcesz być ministrantem.

do skończenia świata" (Mt. 28. 20).

Kościół Katolicki, a więc również Kościół Polskokatolicki, naucza wszystkich ludzi Ewangelii, przez Ewangelię prowadzi ich do nieba, do Pana Jezusa.

KOŚCIÓŁ PANA JEZUSA JEST APOSTOLSKI

To jest najważniejszy znak rozeznania prawdziwości Kościoła Chrystusowego. Kościół, który może wykazać się swym

pochodzeniem od apostołów po przez tzw. sukcesję apostołską czyli następstwo poszczególnych biskupów od apostołów aż do naszych czasów, to ten Kościół jest Kościołem, prawdziwym, Chrystusowym.

Św. Paweł pięknymi cechami podkreśla tę cechę, gdy mówi: „Nie jesteście już więc obcymi i przychodniami, ale współobywatelami świętych i domownikami Boga, wzniesieni na fundamentach apostołów" (Ef. 2, 19).

Ks. E. K.

CHCĘ BYĆ MINISTRANTEM

ZAPEWNE będąc w kościele nieraz widziałas, jak przy ołtarzu oprócz kapłana jakieś czynności wykonują mali lub dorastający chłopcy ubrani w białe komeżki. Myślałaś sobie: jak to pięknie kiedy tacy mali „księża" modlą się przy ołtarzu do Pana Boga! I w tobie zapewne rodziły się pragnienia, by także ubrać taką białą koszulkę i na oczach rodziców i znajomych pomagać księdzu przy ołtarzu. Ale choć miałaś ochotę, brak ci jednak było odwagi, by pójść do kapłana i powiedzieć mu, że chcesz być ministrantem, bo tak się nazywa chłopiec usługujący księdzu w kościele. Jeśli masz takie pragnienie to bardzo dobrze, to wspaniale, bo świadczy to, że podoba ci się kościół, że lubisz nabożeństwa, że jesteś pobożny. Tylko bowiem chłopiec pobożny i grzeszny może być ministrantem. Czy ministrantem może być dziewczynka? Nie! Zapytają dziewczynki — dlaczego? Dlatego, że zawsze czy to w świątyni żydowskiej, czy w kościele pierwszych wieków blisko ołtarza mógł usługiwać tylko mężczyzna, Kobieta i dziewczynka może tylko za prezbiterium, czyli za balaskami odmawiać na przemian z kapłanem ministranturę i dzwonić, ale nie wolno jej być blisko ołtarza, przynosić mszał lub podawać wino.

Cwielich Zofia, SWIDNIN, ul. Kosciuszki 5 m 4, woi. Koszalin; Górkwa Halina, WARSZAWA - WOLA, ul. Grenady 4 m 2; Bobel Czesia - NIEMODLIN, ul. Nyska 36a, woi. Opole; Gawlik Józef, ŚWIĘTO-CHŁOWICE (Czapardów), ul. Średnia 12 m 1, woi. Katowice; Mianczak Anna, WITASZYCE, Al. Wolności 37, Piasek Krystyna TARNOWSKIE GÓRY, P.L.P. (Internat); Kowalewska Helena, BIAŁA PODLASKA, ul. Dąbrowska 18; Lukasz Heralda, RYDULCOWY, ul. Wolności 28, pow. Rybnik, woi. Katowice.

ROZWIĄZANIE LOGOGRAFII „DZWONNIK” OTRZYMUJĄ:

NAGRODY DROGA LOSOWANIA ZA PRAWDLOWE

Halinka spojrzała na twarz Basi i z przerażeniem spostrzegła że oczy jej były podobne i rzes, a zamiasł bawi miała tylko dwa połknięte paski czerwonego koloru.

„Jaka ta Basia biedna... — pomyślała Halinka i jeszcze ser- deczniej zacisnęła swój uścisk.

W tej chwili odezwał się drugi dzwonek i do klasy weszła pani Podzwoniła uczniów, a następnie zwróciła się do klasy i powiedziała:

— Na początku roku szkolnego przybyło do naszej klasy dwóch kolegów i jedna koleżanka. Obecnie po dwóch miesiącach nauki witaly w naszej klasie Basie Grywaczównę. Sądzi, że wkrótce poczujecie się ona tak dobrze w naszej szkole, jak czuła się w po- przedniej w Zielonej Górze. Kto czyta uważnie gazetę, temu chyba nie jest obce to imię i nazwisko. Koleżanka wazsa. Basia Grywaczówna, trzy miesiące temu wyniosła z pionącego domu sąsiadki dwie małe dzieci. Letnie miesiące, które bezwzględnie spędziłaście na wakacjach. Basia przeżyła w ciężkim cierpieniu w szpitalu. Mam nadzieję, że klasa będzie umiała docenić do- haterstwo naszej koleżanki, że wszyscy dla niej staną się jak najlepszymi przyjaciółmi.

Ledwo pani przestała mówić, zerwał się z ławki Romek Sz- manski Zamaszyński krótkim podszedł do ławki, w której stała zaplionią Basia, wyciągnął do niej rękę i zawołał:

— Cześć, Basia! Jesteśmy dumni z ciebie i z tego, że przyszedłaś do nas i do naszej klasy!

Za Romkiem poszli inni, uszły cała klasa koleżanki, które smiały się pod drzwi mi, szły czerwone jak piwonie, ledwo wstrzymując łzy.



Już dawno minęły wakacje, do których pamięcią mile w acam. Za- tuje, że one tak szybko, jak zresztą wszystko inne, minęły. A żatuję dlatego, że wakacje spędziłem bardzo wesoło.

Przeczytałem w „Słoneczku" ogłoszenie, że w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, młodzież ma możliwość napisania do gazety o uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego.

Ja mieszkam w małym miasteczku, niedaleko rzeki Warty. W mia- teczku naszym rok szkolny rozpoczął się bardzo skro nnie. Nie ma co nawet ciekawego o tej uroczystości napisać. Ale za to mam wiele wspo- mnienia ze swego pobytu w kilku miejscowościach w czasie wakacji. Wy- brałem się na wakacje jeszcze z trzema koleżankami i jednym kolegą. Razem ze mną było nas sześcioro. Objechaliśmy niemal całą Polskę. A gdzie byliśmy to najlepiej świadczą powyższe rysunki, które zatytułem.

XVIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOŚCIOŁÓW STAROKATOLICKICH W HOLANDII



Część uczestników Kongresu. m. in. siedzą: arcybiskup Rinkel, biskup v. Oord, biskup Zieliński, biskup Rode, biskup Boys, biskup Coote, biskup v. Chichester, biskup Jans.



Delegacja Kongresu przed przyjęciem przez przedstawiciela rządu holenderskiego.



Zdjęcia: Se Leenheer i A. R.



Od strony prawej do lewej: nowo konsekrowany biskup Kroacji ks. biskup Huzjak, bp Zieliński, ordynariusz diecezji w Buffalo z Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła w Ameryce, biskup J. J. Demmel, ordynariusz Kościoła starokatolickiego w NRF, biskup v. Oord, ordynariusz diecezji w Haarlem, bp Rode.



Bp Rode z biskupem Szwajcarii dr. U. Küry.

Delegacja Kościoła prawosławnego z biskupem Janem.



VIII MIĘDZYNARODOWY KONGRES KOŚCIOŁÓW STAROKATOLICKICH W HOLANDII



Na audyencji u przedstawiciela rządu holenderskiego w ratuszu w Haarlem.

Arcybiskup Dr A. M. Ramsey, prymas Kościoła anglikańskiego w Anglii.



Biskup Rode z biskupem J. Boys z Południowej Afryki.

Kościół starokatolicki św. Engelmunda — w Ijmuiden w Holandii, w którym Suma pontyfikalna zakończyła Kongres.

Od strony prawej do lewej: bp Jans, bp Zieliński, bp Rode.



STUDENCI SEKCJI STAROKATOLICKIEJ CHRZEŚCJAŃSKIEJ AKADEMII TEOLO- GICZNEJ I WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO KOŚCIOŁA POLSKOKATOLICKIEGO w PRL



Ks. S. Maciejczyk



ks. A. Kaczmarek



H. Górecki



W. Telejko



E. Kosiek



M. Kowalczyk



R. Fituch



W. Cwieka



S. Tadia



M. Polak



E. Paraszczuk



K. Rowicki



W. Nogiec



W. Cylinski



J. Dziubak



J. Czarnomski



P. Sikora



J. Ziolkowski



J. Czepiel



J. Jelen



S. Lejko



E. Wisniowski



I. May



W. Wysoczanski



K. Niziolek



R. Hajczuk

W DNIU 5 listopada br. odbyły się uroczystości inauguracyjne roku akademickiego 1961/62 dla Sekcji Teologii Starokatolickiej ChAT i Wyższego Seminarium Duchownego.

Mszę św. pontyfikalną celebrował w kościele prokatedralnym J. Em. Ks. Biskup Dr Maksymilian Rode, Prymas Kościoła Polskokatolickiego, kazanie wygłosił ks. prof. dr Edward Bałakier, prorektor WSD.

Wykład inauguracyjny pt. „Eku-
meniczność Soboru Ignacjańskiego z 867-870” wygłosił ks. prof. mgr Szczepan Włodarski.

Uroczystość inauguracyjna nowego roku akademickiego to nie tylko wielkie święto dla obu uczelni, to również święto doniosłe dla całego Kościoła, ponieważ studenci – alumni to kadra przyszłych duszpasterzy. Im poruczy

ZDJEŃCIA STUDENTÓW NA STR. 10, 11
J A N R A C Z Y Ń S K I



F. Słazek



R. Skrzypczak



E. Filip



H. Buszke



K. Janiszewski



M. Klekof



A. Brózda



S. Turek



R. Waniek



F. Materniak



M. Syta



A. Armatys



Z. Piekutowski



E. Stelmach



B. Jakubiec



Cz. Siepetowski



W. Walenski



R. Czerwinski



Cz. Grabski



S. Brymerski



L. Kaminski

w przyszłości Kościół poprzez swych biskupów władzę nauczania, udzielania sakramentów świętych i sprawowania Najświętszej Ofiary Mszy św. Im wreszcie powierzy to co w posłannictwie Kościoła jest najdroższego: opiekę nad sumieniami i duszami swych wiernych. Oni będą uczyli ludzi, jak należy żyć i pracować dla siebie, dla bliźniego i dla Ojczyzny — jak realizując ziemskie cele osiągnąć cel nadprzyrodzony, którym jest zbawienie duszy.

Dlatego na początku nowego roku akademickiego składamy studentom naszych filozoficzno-teologicznych uczelni życzenia owocnej pracy w ciągu ich studiów i jednoczymy się z nimi w modlitwie o Boże błogosławieństwo dla nich, dla ich profesorów i wychowawców oraz dla naszego świętego Kościoła.



Z. Skuza



H. Grajek



J. Borzuchowski



T. Siwiński



B. Ewertowski



K. Walasek



M. Konieczny



Puszczynski



K. Soberka



J. Tyszkiewicz



PAŹDZIERNIKOWA NIEDZIELA W ŚWIDNICY

W dniu 1 października br. wyjątkowo serdeczny nastrój panował w kościele św. Antoniego w Świdnicy. Późno już było i słońce się skryło gdzieś hen, za górami, gdy na rozpoczęcie dorocznych nabożeństw październikowych spieszyło wielu wyznawców. Przybyli ochoczo młodzi i starsi, aby okazać wiarę, cześć i uwielbienie Tej, która z wyroków Bożych została Matką Zbawiciela i jest dla wszystkich niedościgłym wzorem na drodze do doskonałości i świętości. Zgromadzili się licznie, aby w kornej modlitwie w miesiącu październiku odnowić przymierze z Maryją i życie duchowe, złożyć u Jej stóp macierzyńskich swą prośbę o dobre, zgodne z wolą Bożą życie, a pozbyć się tego co od Ojca niebiańskiego oddała. Przyszli, aby za przyczyną Matki Najświętszej zwrócić się do Stwórcy z korną prośbą o pomoc, miłosierdzie i przebaczenie, by w modlitwach swych wielbić Boga i dziękować Mu za otrzymane dobrodziejstwa.

Parafianie mają za co dziękować i o co prosić Boga. Wierni z każdym rokiem wnoszą coś nowego do swej świątyni.

Ostatnio z inicjatywy miejscowego duszpasterza, Towarzystwo Niewiast Adoracji Najświętszego Sakramentu ufundowało dla parafii nową, piękną chorągiew. Aktu poświęcenia sztandaru Maryjnego dokonał administrator parafii ks. Leon Walczak w dniu rozpoczęcia nabożeństw październikowych, poświęconych ku czci Matki Boskiej Różańcowej.

Pieśnią „Zawitaj Królowo Różańca Świętego” — zainaugurowano miesiąc Maryjny, po czym uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu odprawił duszpasterz z wielką powagą.

Pod koniec nabożeństwa ks. Leon Walczak wygłosił dłuższą naukę do licznie zebranych wiernych.

Pieśnią „O Maryjo przyjm w ofierze” — zakończono pierwszy dzień październikowego nabożeństwa.

WL. CELAM



WIELCY LUDZIE ŚLĄSKA

KS. BISKUP BERNARD BOGEDAIN ur. w 1810 r. we Wróblinie (Dolny Śląsk). Do gimnazjum uczęszcza w Głogowie, studia zaś wyższe odbywa we Wrocławiu i w Poznaniu. W 1844 r. przybywa na Śląsk Opolski i od tej pory zaczyna się jego działalność dla Śląska w myśl swych własnych słów:

„Należym sobie jako zadanie życia bronić przede wszystkim prawa ludu do swojego języka. Śląsk ma prawo spodziewać się po mnie i żądać ode mnie tego, abym tutaj dochodził jego prawd, pod tym względem pielęgnował pierwiastki językowe, które tam w życiu ludowym kielkują”.

Bogedain wydawał tygodnik dla ludu. Wydał także zbiór pieśni kościelnych. Popadł w zatarg z władzami kościelnymi, ale mając wpływowych przyjaciół wśród wyższego duchowieństwa wyszedł z ataków obronną ręką, a w 1859 r. zostaje nawet biskupem we Wrocławiu. Zmarł w Pszczynie w 1860 r.



ŚWIATOWA KONFERENCJA KOŚCIOŁÓW W NEW DELHI

W dniach od 18 listopada do 6 grudnia 1961 r. obradować będą w stolicy Indii przedstawiciele i zwierzchnicy Kościołów Chrześcijańskich z całego świata. Jeżeli przyjąć według statystyki na koniec 1958 r., że

świeckich przedstawicieli ze 100 krajów obradować będzie pod hasłem „Jezus Chrystus jest światłością świata“, obradować będzie nad tym jak zrealizować ideę jedności Chrystusowego Kościoła, nie przestając przez moment słu-



**JEZUS
CHRYSTUS
ŚWIATŁOŚCIĄ ŚWIATA**

Ekumeniczna Rada Kościołów
Trzecia Konferencja Ogólnoswiatowa
New Delhi 1961

rzymskokatolików jest na świecie 428 milionów, to na podstawie tej samej statystyki należy przyjąć, że chrześcijan wierzących w Jezusa Chrystusa i podstawowe prawdy ewangelijne jest na świecie więcej niż 450 milionów. 450 milionów chrześcijan nie uznaje władzy papieża i późniejszych dodatków, jakie Kościół rzymskokatolicki wprowadził do doktryny Jezusa Chrystusa. Przedstawiciele owych 450 milionów ludzi wierzących w liczbie około 1600 zbiorą się w New Delhi, aby obradować...

Nad czym?

Nie nad sposobami jak zwalczać Kościół rzymskokatolicki, nie nad metodami poszerzenia swej ziemskiej władzy i wpływów, nie nad zagadnieniami politycznymi. Ośmiuset biskupów i drugie tyle duchownych różnych stopni oraz

żyć prawdzie sprawiedliwości i miłości.

Doceniając wagę zagadnienia również Kościół rzymskokatolicki posyła swych oficjalnych delegatów na konferencję do New Delhi. Papież Jan XXIII zapowiedział wysłanie trzech obserwatorów z Rzymu i dwóch w porozumieniu z miejscowym episkopatem z Indii.

Z Polski, jako kierownik Kościoła Polskokatolickiego i przedstawiciel Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich udaje się do Indii w dniu 13 listopada br. J. E. Ksiądz Biskup Prof. Dr Maksymilian Rode — Prymas Kościoła Polskokatolickiego w PRL. Towarzyszą Mu na tę daleką drogę i pracowite dni obrad uczucia sympatii i najlepsze życzenia Episkopatu Kościoła Polskokatolickiego, kapłanów, wiernych i sympatyków naszego Kościoła.



KOŚCIÓŁ STAROKATOLICKI na drodze jedności z KOŚCIOŁEM PRAWOSŁAWNYM

Od początku swego niezależnego istnienia Kościół Starokatolicki dążył do ustanowienia jedności świata chrześcijańskiego. W pracy tej nigdy nie ustawał, co stanowiło jego cechę charakterystyczną.

Dla osiągnięcia tego wzniosłego celu odbyły się liczne konferencje z przedstawicielami Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, zapoczątkowane w 1872 roku. Biskupi Kościoła Starokatolickiego nie poprzestali na łączności tylko z Kościołem Prawosławnym, lecz nawiązali kontakt z przedstawicielami Kościoła Anglikańskiego (Angielskiego Kościoła Narodowego) i rozmowy zostały uwiecznione porozumieniem w ustanowieniu (w roku 1931) duchowego obcowania, czyli tzw. interkomunii.

Poza tym dorobkiem piękną kartę dziejów Kościoła Starokatolickiego cechuje aktywny udział w ruchu ekumenicznym.

W rozmowach z przedstawicielami innych wyznań starokatolicy podkreślali często podobieństwo poglądów teologicznych do nauki Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Do zbliżenia tych poglądów przyczynił się w dużej mierze ruch ekumeniczny, dzięki któremu starokatolicy ustosunkowali się właściwie do protestantyzmu, a rozwijające się pomyślnie tendencje do realizacji idei jedności, zbliżyły bezpośrednio Kościół Starokatolicki do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego.

Pierwsza konferencja, która odbyła się w Lozannie w 1926 r. oraz uchwalona wspólnie deklaracja starokatolików i prawosławnych, dała asumpt do realizacji postulatów jedności kościelnej. Odczuwało się wielki autorytet Teologii Prawosławnej wiążący Kościół Starokatolicki z dogmatami: Wcielenia, pojęcia Trójcy Świętej, nauki Pisma św. i Tradycji, o istocie Kościoła, nauki o 7 Soborach Powszechnych, rozumowanie różnic między dogmatami a punktem widzenia teologów, w nauce o 7 Sakramentach św., kościelnej hierarchii, o Eucharystii, jako Bezkrwawej Ofiary i w końcu o podstawowej zgodności w od-

niesieniu do czci Świętych i kultu Matki Boskiej.

Profesor Werner Kiuppers, dyrektor starokatolickiego wydziału na uniwersytecie w Bonn, odbył szereg podróży o charakterze misyjnym, podczas których odwiedził zwierzchnika Kościoła Prawosławnego w Grecji, arcybiskupa Teoklita. W rozmowach przeprowadzonych z głową Kościoła poruszone były sprawy wzajemnych stosunków między prawosławnymi a starokatolikami oraz podkreślono fakt istotny, że zasadniczym fundamentem zjednoczenia winna być zachowana pełna jedność w rzeczach wiary, ponieważ pomiędzy obu Kościołami nie ma diametralnych rozbieżności w kwestiach dogmatycznych.

Następne wizyty prof. Wernera Kiuppersa złożone przedstawicielom Kościołów Prawosławnych Serbii, Bułgarii, Grecji i Turcji, oraz rozmowy przeprowadzone z teologami tych narodowości utwierdziły w przekonaniu, że sprawa zjednoczenia już dojrzała i rzeczą konieczną i pilną jest zwołanie konferencji teologów starokatolickich i prawosławnych celem omówienia całokształtu stojących przed nimi problemów. Przedstawiciele Serbskiego Kościoła Prawosławnego wyrazili gotowość uczestniczenia w pracy powołanej konferencji.

Prof. Werner Kiuppers w rozmowie z rektorem Bułgarskiej Prawosławnej Akademii Duchownej, biskupem Mikołajem Makariopolskim, przedstawił krótki zarys historii wzajemnych stosunków między Kościołami Starokatolickim, a Bułgarskim Prawosławnym i podkreślił doniosłość zagadnienia jedności obu Kościołów, szczególnie dla starokatolików. Zaznaczył jednak, że według jego osobistych poglądów, podejmowanie instytucji Kościoła u starokatolików prawosławnych utożsamia się i stanowi logiczną przesłankę do zjednoczenia.

Ten sam duch jedności przejawiał się również w czasie pobytu w Stambule z wizytą u Patriarchy Afanagora.

W czasie rozmowy z arcybiskupem poruszono sprawę ruchu ekumenicznego w związku



z odbytą niedawno konferencją Centralnego Komitetu Ogólnoświątowego Związku Kościołów na wyspie Rodos.

W rozmowie poruszony był również problem stosunków Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego do Kościoła rzymskokatolickiego i Kościoła Starokatolickiego. W czasie rozmowy Patriarcha wyraził swój pogąd na istotę zjednoczenia z Kościołem Starokatolickim, jako światowym problemem zmierzającym do realnego pryncypialnego zagadnienia jedności wszystkich Kościołów. Dalszym wyrazem aktywności Związku było pełne współuczestnictwo w modłach w okresie poświęconym intencji zjednoczenia całego świata chrześcijańskiego w jeden Kościół Powszechny Jezusa Chrystusa.

Pierwsze uroczyste nabożeństwo ekumeniczne w katedrze starokatolickiej zostało odprawione w Bonn przez arcybiskupa Charkijano-kisa według rytuału prawosławnego. W czasie tego nabożeństwa kazanie wygłosił pastor Winterberg z Kościoła Protestantckiego na temat Arcykapłańskiej Modlitwy Jezusa Chrystusa. Drugie nabożeństwo ekumeniczne zostało odprawione w kościele protestanckim. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, prosząc Boga o zjednoczenie całego świata chrześcijańskiego w jeden Kościół Powszechny Jezusa Chrystusa.

Według „Znana Moskowskiej Patriarchii” opracował
mgr J. MILASZEWICZ

MATKI i DZIECI

powiada legenda staroindyjska, że Budda podczas jednego ze swoich wcielenń szedł przez dżunglę i spotkał lwicę z małymi, na próżno szukającą pożywienia dla swych dzieci.

Upełniło się serce Buddy wzruszeniem tak wielkim, że sam siebie oddał lwicy na rozszarpanie, aby tylko ukończyć cierpienie Matki!

Matka! Czy jest człowiek, który by nie czuł jakiejś niepojętej czci i uwielbienia dla macierzyństwa? Bo co to jest to macierzyństwo? Jest to jakiejś zapamiętanie się w miłości. Jest to ofiarności bezgraniczna ze wszystkiego i z samej siebie. Gehenna cierpienia i girlandy szczęścia. Marzenia bezsennych nocy o wielkim bohaterze, który wyrosnie z tego niedołężnego robaczka... Radość na przyszłość, że ta mała lalczka, też kiedyś będzie matką...

Serce matki, ach co za czara przelewająca się uczuciem! Posłuchajcie, co mówi o nim bajkarz bretański.



Była raz sobie matka, która miała syneczka Janka. Nad życie kochane to było dziecko. Wyrosł ten Janek na dużego chłopca no i znalazł sobie dziewczynę. A ta dziewczyna to zła była kobieta. Raz rzecze do Janka:

— Janku, mam żal do ciebie. Ty kochasz matkę więcej niż mnie.

— Ach, to nieprawda!
— Daj mi więc dowód miłości...
— Jaki?
— Idź, wydrzyj serce matki i przynieś mi je tu!
I chłopak usłuchał rozkazu okrutnicy. Wydarł matce serce i trzymając je jeszcze dymiące w ręku, puścił się pędem do ukochanej.
Gdy tak biegnie, potyka się o kamień i upada.
I w tej chwili słyszy głos dobywający się z serca.
— Syneczku, czyś sobie czego nie zrobił?

Jak bezgraniczną jest miłość matki, tak też i nieogarniony urzek dziecka. Te pełne, dobrze odżywione buziaki, spoglądające zdziwionymi oczami na świat, te dźwięki nieartykułowane: aa... brla... tata... dada... ten uśmiech bezębnych dziąsełek, który jest wyrazem ludzkiej duszy u tego maleństwa, to ciała okrągłe, i cudnie modelowane — ileż to wzruszeń czysto estetycznych, ileż podnieć dla artysty!

I niech cały świat się zmienia, niech ręce ludzkie zastąpią maszyny, niech tysiące mózgów wymyśli nowe, najbardziej skomplikowane wynalazki to nad to wszystko będzie zawsze wznioślejsze, piękniejsze, wspanialsze misterium natury, objawionej w tym niepojętym cudzie odradzania się ludzkości — pośrednictwem Matki.

WOJCIECH JANIAK

CZYTAJCIE „POŚLANNICTWO”

Listopadowy numer „Poślannictwa” (miesięcznika poświęconego dziejom i doktrynie polskiego katolicyzmu) przynosi m.in. następujące artykuły:

- ks. dr A. Naumczyk — „Właściwy stosunek katolika do lektury biblijnej”,
 ks. mgr S. Włodarski — „Rzymskokatolicki pogląd na nieomylność w świetle eklezjologii patrystycznej”,
 ks. L. Wegener — „Pięty sobór ekumeniczny (553)”,
 ks. E. Narbuttowicz — „Listopadowe rozmyślanie”,
 ks. Czarnecki — „Liturgia w języku ojczystym”,
 mgr J. Miłaszewisz — „Stosunki wyznaniowe pomiędzy Kościołami Prawosławnymi w okresie pierwszej połowy XX w.”,
 ks. dr E. Bałakier — „Upadek myśli o Kościele narodowym i jego przyszłość”,
 ks. T. Elerowski — „Historia parafii polskokatolickiej w Gorzkowie”,
 ks. mgr S. Włodarski — „Powstanie listopadowe w oczach Watykanu”,
 Wiadomości z Kościoła Powszechnego i Polskokatolickiego.



CHCĘ BYĆ PIĘKNA

PIELĘGNACJA RĄK

Ręce nasze są stale narażone na zniszczenie, toteż musimy o nie specjalnie pieczołowicie dbać. Tymczasem wiele kobiet, nawet bardzo troszczących się o swój wygląd, o rękach jakoś zapomina. Nie można tego tłumaczyć brakiem czasu, wystarczy bowiem raz na tydzień doprowadzić je do ładu. A trochę czasu na pewno się znajdzie!

Mycie rąk: ręce należy myć zawsze w wodzie letniej, przynajmniej przy myciu wieczornym, z dodatkiem boraksu. Szczoteczka nie tylko czyści ręce, ale i masuje, powodując żywsze krążenie krwi. Mydło do rąk powinno być tłuste i dobrze pieniące się. Po umyciu należy dokładnie ręce wytrzeć. Powinno się też, przy umywalni mieć przygotowany tłusty krem i odrobinę kremu, po wytarciu rąk, wetrzeć w skórę, nie omijając okolicy paznokci.

Przy pracy domowej, szczególnie przy obieraniu jarzyn i ziemniaków, czy paleniu w piecach, powinno się zawsze nosić rękawiczki gumowe. Początkowo jest to trochę niewygodne, ale można się szybko przyzwyczaić. Po każdym praniu trzeba wetrzeć w ręce odrobinę gliceryny z kwasem cytrynowym (można nabyć w drogeriach).

Raz na tydzień robimy dłoniom kąpiel w oliwie lekko podgrzanej. Oliwę zastąpić można olejem jadalnym, a nawet tranem. Wydatek jest jednorazowy, gdyż po takiej kąpiele zlewamy oliwę z powrotem do butelki i chowamy do następnego tygodnia. Jeśli mamy łamliwe paznokcie, do takiej kąpiele należy dodać kilka kropli jodiny. Na zakończenie myjemy ręce ciepłą wodą i dobrym mydłem.

Martwią nas czasem dłonie stale czerwone. Dobrym, skutecznym środkiem przeciw zaczerwienieniu rąk są cotygodniowe kąpiele w morskiej soli. Jeśli to jest niemożliwe w gorącym roztworze alunu. Można też stosować mycie rąk w wodzie z dodatkiem 3—4 łyżeczek mleka.

Popękane i szorstkie ręce wymagają dłuższej kuracji. Co wieczór należy wcierać dobrze wchłaniający krem, a dla zabezpieczenia białizny pościelowej przed poplamieniem, spać w bawełnianych rękawiczkach.

Brzydkie plamy od nikotyny na palcach palaczy, dadzą się usunąć przez ostrożne, 3 razy dziennie, przecieranie skóry pumeksem i zwilżanie sokiem z cytryny lub kwasem cytrynowym (w roztworze).

Niemilą dolegliwością są stale wilgotne, spoczone dłonie. Żeby się je pozbyć należy 3 razy dziennie, po umyciu, spłukać dłonie roztworem alunu i dokładnie przecierać mieszaniną alkoholu z sokiem z cytryny w stosunku 1:5. Na noc dobrze jest wkładać rękawiczki wysypane w środku talkiem, lub pudrem salicylowym.

Jeśli jednak te domowe sposoby nie dadzą szybko rezultatu i dłonie pocą się nadal, trzeba się doszukać przyczyny choroby. Może to być nieprawidłowa przemiana materii, może nadmierna nerwowość. W takim przypadku pomoże jedynie lekarz zwalczając istotną przyczynę zła tkwiącą w chorym organizmie. Następny „kącik” poświęcimy pielęgnacji paznokci, o których też bardzo często zapominamy.

Dr A. MALUSZYŃSKA

PRAKTYCZNE ABECADŁO DOMOWE

UBRANIA wierzchnie należy starannie przechowywać i dbać o nie. A więc po przyjeździe do domu gdy zauważymy, że płaszcz lub kostium jest poplamiony, od razu nie odkładając czyścimy go. Gdy widzimy, że wieszak jest oderwany, przyszywamy go natychmiast nie odkładając na później, bo później zwykle zapominamy.

Ubrania wieszamy na ramiączkach. Najlepiej gdy na każde okrycie jest przeznaczony wieszak; nie gniołt się wówczas. Ramiączka powinny być dobrane szerokością do wielkości ubrania, płaszcza lub kostiumu. Unikniemy wówczas deformacji ramion w marynarkach itp. Ubrania cięższe powinny wisieć w osobnej szafie, najlepiej w przedpokoju.

WAPN jest bardzo ważnym składnikiem w naszym odżywianiu. Dlatego też warto wiedzieć, że płatki owsiane — skądinąd bardzo pożywne i pożyteczne — zawierają składniki zwane kwasem fitynowym, który powoduje odwapnienie organizmu. Nie należy więc płatków dawać małym dzieciom codziennie, lecz urozmaicić śniadaniowe zupki kaszką manną czy kłuseczkami.

ZĘBY zepsute i luki w uzębieniu wyglądają brzydko i nieestetycznie, a co najważniejsze postarzają i wpływają szkodliwie na nasze zdrowie. Ażeby do takiego stanu nie dopuścić, musimy zębom pielegnować. Rano i wieczór myjemy dokładnie zęby letnią wodą i dobrą pastą oraz dobrą szczoteczka, tzn. nie za miękką i nie za twardą o powierzchni lekko wypukłej. Szczoteczka należy po użyciu dokładnie wypłukać i wysuszyć najlepiej na słoncu (zabija bakterie). Dla wzmocnienia dziąseł płuczemy zęby 3 razy w tygodniu wodą z dodatkiem soli. Wskazane jest również płukanie wodą jamy ustnej przed i po każdym posiłku. Co 6 miesięcy regularnie idziemy do dentysty dla kontroli.

I. N.

KALENDARZ LISTOPAD

| | | |
|----|---|---|
| 12 | N | XXV niedz. po zesł. Ducha Św., św. Marcina męcz. Wsch. sł. 6,31 zach. 15,50 |
| 13 | P | św. Stanisława |
| 14 | W | św. Józefata |
| 15 | S | św. Alberta wyzn. |
| 16 | C | św. Gertrudy († 1302) |
| 17 | P | Bł. Salomej Polki, św. Grzegorza wyzn. († 276) |
| 18 | S | św. Romana, św. Anieli |

Wydawca: Wydawnictwo Literatury Religijnej. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Wilcza 31, Tel. 8-97-84; 21-74-98. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12. Na odwrocie blankietu należy podać tytuł zamawianego czasopisma, czasokres prenumeraty oraz ilość zamawianych egzemplarzy. Cena prenumeraty: kwartalnie — zł 26, półrocznie — zł 52, rocznie — zł 104. Cena prenumeraty za granicą jest o 40% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawa, Konto Nr 1-6-100024.

Zakłady Włocławskie RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 53/72, Zam. 1646. S-47.

KOŚCIÓŁ POLSKOKATOLICKI JEST KOŚCIOŁEM JEZUSA CHRYSYSTUSA

Kościół Powszechny porównać możemy do drzewa, którego pień i trzon stanowią Pismo Święte i Tradycja, konary zaś Kościoły Chrześcijańskie. Jeżeli przyjmujemy, że wszystkie boczne konary drzewa są organicznie związane z jego pniem i głównym trzonem, tak i Kościoły Chrześcijańskie – na podobieństwo konarów drzewa – są związane z Jezusem Chrystusem w Jego Pniu-Drzewie, w Kościele Powszechnym.

Kościół Polskokatolicki prowadzi wiernych do Boga po drodze polskiej, posługując się w liturgii zrozumiałym dla niego językiem polskim, zachowując czystą naukę Jezusa Chrystusa, czcząc Matkę Bożą i świętych Pańskich.

Biskupi Kościoła Polskokatolickiego mają ważną sukcesję apostołską, której nie kwestionują nawet najbardziej zagorzali rzymscy duchowni. Wobec tego Kościół Polskokatolicki jest Kościołem apostołskim, a w związku z tym:

1. Sprawowana Msza św. w języku polskim i udzielane Sakramenty święte są tak samo ważne jak ważna jest Msza święta sprawowana w języku łacińskim, także i Sakramenty św.

2. Kościół Polskokatolicki ma równie ważne wyświęconych kapłanów, jak i Kościół rzymskokatolicki.

Wobec tego na czym polega różnica?

a) Różnica polega na tym, że kapłan Kościoła Polskokatolickiego sprawuje czynności liturgiczne w języku polskim. Podobnie czynił Jezus Chrystus nauczając Apostołów w swoim ojczystym języku. Również św. Paweł, Apostoł Narodów, radził używać języka ojczystego i sam osobiście organizował Kościoły Narodowe w krajach rozsianych na całym świecie.

b) Odrzucamy jeden jedyny dogmat o nieomyślności papieża i prymacie jurysdykcyjnym biskupa Rzymu, uchwalony w 1870 roku na Soborze Watykańskim. Kościół Polskokatolicki wychodzi z następującego założenia. Tylko Jezus Chrystus, Założyciel Kościoła, jest nieomyślny, ponieważ jest Bogiem. Natomiast każdy człowiek, niezależnie od godności urzędu i doświadczenia może się pomylić. Przypisywanie nieomyślności, cechy Bożej, człowiekowi – uważamy – jest bluźnierstwem.

Kościół Polskokatolicki ze swoimi biskupami i kapłanami po polskiej drodze poprowadzi wiernych do Boga, z pożytkiem dla nich samych, Kościoła i Ojczyzny.

HOLANDIA KRAJ WIATRAKÓW i TULIPANÓW



1. Pola kwiatowe wiosną, to przepiękna gra kolorów. Holandia jest największym na świecie eksporterem cebulek kwiatowych.



2. Holandia uzyskała dodatkowo 48 tysięcy hektarów bardzo żyznej ziemi przez osuszenie tzw. „Północno-Wschodniego” polderu. Jest to największy z czterech części osuszanego obecnie Zuidersee.



3. Przez kanał Północny, łączący port Amsterdam z Morzem Północnym, mogą przejeżdżać największe statki oceaniczne.



4. Rafineria ropy w Pernis pod Rotterdamem. Holandia posiada największe rafinerie w Europie.



5. Setki wiatraków oto krajobraz zachodniej Holandii. Wiele z nich jest jeszcze czynnych.

ROZWAŻANIA WIECZORNE

Przeminął dzień.
I już wieczór zapowiada noc dolinom,
I już coraz dłuższy pada cień,
Od drzew
Aż po łąki, które we mgle płyną —

I rozważam,
Czy wzniosłym i szczerym był mój śpiew,
Który ofiarowałem Tobie,
Wśród pachnących woskiem gromnic
Na ołtarzach,
Po którym tyle przyobiecałem sobie:
— miłość Twoją czułą
— łaskę z nieba
— i dla modlitwy mej światło.
Że może zbyt pochopnie myślałem,
Może zbyt łatwo.

Przebacz.
Już tylko wieczór mi pozostał,
Po nim noc ciemna.
Wieczór dogasa
Jak nikły płomień świecy.
...Który ptakom zbłąkanym w lasach
Gwiazdą wieczorną świecisz,
Zalecz ból i samotność,
Oczyść serce człowiecze.

Ty, który wszystko możesz
W swojej potędze,
Któremu posłuszny i ląd, i morze,
I wschodząca ku Twojej chwale
Jutrznia złota,

Spraw, żeby każdy mój dzień
W księdze
Żywota
Objawił się jako prawda wzniosła i piękna.

JÓZEF BARANOWSKI